Opłacone ryczałtowo. Cena 20 groszy.
Nr 19. Kraków, dnia 8 maja 1927 r. Rok XV.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Prenumerata roczna wynosi: w Polsce 8 złotych; zagranicą 16 złotych; w Ameryce 2 dolary. (Nr poj. 8 cent.)	WYCHODZI CO NIEDZIELĘ. Naczelny redaktor: POSEŁ JAN BRODACKI.	Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr 401.065. Rękopisów nie zwraca się. Nie podpisane do kosza.

Redakcja i Administracja: **Kraków, Mały Rynek L. 4.** — Telefon Nr 1286.

Z Krakowa do Poznania.

Niemcy wrzeszczą na cały świat, że tak zwany **korytarz gdański,** przez który ma Polska dostęp do morza, to nóż wbity w ich ciało, coprędzej musi być usunięty, a Prusy Wschodnie złączone z macierzą.

Strasznie ich to boli, że chcąc dostać się z Prus Wschodnich do Niemiec, musi się przejeżdżać przez obce terytorjum, t. j. ów gdański korytarz, przyznany Polsce, uważają to za ujmę dla swego honoru, za ubliżenie swej suwerenności.

Polska wyszła z wojny światowej wolna, niepodległa i zjednoczona; odzyskaliśmy, co jeszcze w toku wojny uważano za nieprawdopodobne: zabór pruski, Pomorze, Wielkopolskę i część Śląska i **mimo upływu 8 lat wciąż jeszcze z Krakowa do Poznania przejeżdża się przez terytorjum niemieckie, przez Kluczbork.**

Przez osiem lat buduje się linja kolejowa **Kalety-Podzamcze,** a mimo, że przestrzeń ta wynosi zaledwo sto kilkadziesiąt klm, mimo, że do rozbudowy polskich kolei utworzono specjalny organ — Dyrekcję Budowy, **a z pożyczki amerykańskiej (Dillonowskiej) użyto na budowę 20,715.000 zł,** dopiero od 15-tego maja b. r. zaczną na linji tej kursować wszystkie pociągi, a Kraków uzyska bezpośrednie połączenie z Poznaniem, z pominięciem niemieckiego Górnego Śląska. Gdyby Niemcy byli w naszem położeniu, **z pewnością w jednym roku linja kolejowa byłaby oddana do użytku społeczeństwa.**

Weźmy inny przykład. Dla państwa polskiego ogromne znaczenie mają kresy wschodnie, a zwłaszcza **bogaty, czarnoziemny Wołyń. Stolicą jego jest Łuck. Z Łucka do Lwowa trzeba jechać okrężnie** przez Lwów, Krasne, Brody, Dubno, Zdołbunów, Równo. Jest linja kolejowa ze Lwowa do Stojanowa, gdyby ją przedłużyć kilkadziesiąt klm. otrzymałoby się proste jak strzelił połączenie, skracające jazdę ze Lwowa do Łucka o kilka godzin. **Buduje się** wprawdzie to połączenie, **ale dotąd nie jest gotowe.**

Inżynier Kędzior, jako referent budżetu ministerstwa robót publicznych, wykazał w swem sprawozdaniu, że **gdy w dotychczasowem tempie będziemy regulować Wisłę, to ukończymy robotę za 200 lat, podobnie się ma rzecz z rozbudową sieci kolejowej.**

Z wielkiego planu inwestycyjnego, zamierzonego w latach inflacji, pozostały rozpoczęte a **niedokończone tak wielkie objekty, jak węzeł warszawski, warsztaty kolejowe w Końskich, Skalmierzycach, i Pruszkowie.**

Społeczeństwo widzi ogromny aparat ministerstwa robót publicznych, reform rolnych, pracy i opieki społecznej, Dyrekcję zdrowia, budowy i t. p. **szeroko rozbudowany aparat biurokratyczny, który zjada 42% budżetu, a roboty, a pożytku mało, fatalny stan dróg i rzek, żółwi pośpiech w wykonaniu reformy rolnej, brak pracy i opieki nad biednymi i nieszczęśliwymi.**

Nic też dziwnego, że jedni klną i złorzeczą na taką gospodarkę, drudzy lepsi, więcej dbali o przyszłość, załamują ręce, że tak **nie umiemy się rządzić, wykorzystać tak drogo okupionej wolności, zamiast iść naprzód, cofamy się wstecz.**

Ten nastrój społeczeństwa powinien wzbudzić baczną uwagę rządu, Sejmu i wszystkich miarodajnych czynników w państwie.

Społeczeństwo dość ma haseł, obietnic, programów niezrealizowanych, stało się niewiernym Tomaszem, nie uwierzy w poprawę, dopóki nie zobaczy gruntownej przebudowy aparatu państwowego, na **co za obecnego rządu, niestety, nie zanosi się.**

Ktokolwiek w Polsce naprawdę myśli i zmierza do sanacji, winien przywołać na pamięć i wziąć za program słowa ekonomisty, śp. E. Milewskiego: **„Gdy dnie nasze przechodzą, a z niemi i my sami, czyż nie najwłaściwsze jest zakładać budowle, które nas przetrwają?"**

Jan Brodacki.

Pięknie brzmiące ministerstwo!

(Dokończenie).

I TU TAKŻE USTAWA POGORSZYŁA STAN RZECZY.

Dzisiaj położenie drobnych rolników jest ciężkie z powodu gnębienia rolników przez polskie rządy, że połowa małorolnej ludności poszłaby w świat, gdyby to było możliwe. W miastach i miasteczkach, gdzie dziś płacić muszą na Kasę chorych, ograniczają swą służbę do ostateczności. Dawniej przyjmowano słabowite i niedołężne osoby, jeżeli tylko mogły wykonywać pewne łatwiejsze prace. Dziś ze względu na opłatę Kasy chorych takiej niedołęgi nikt nie przyjmie, skutkiem czego staje się ciężarem publicznym, bo musi iść na żebry. — **Są wsie w ostatnich czasach przyłączone do miast i te także są przymuszone do ubezpieczenia swej służby** wbrew rozporządzeniu ówczesnego ministra pracy i opieki społecznej, p. Darowskiego, który wskazał w okólniku, że tylko w ośrodku miasta położone gospodarstwa podlegają obowiązkowi ubezpieczania na wypadek choroby. Obecnie to ministerstwo unieważnia ten okólnik, **przymuszając do płacenia opłat ubezpieczeniowych wszystkich, mieszkających w granicach rozszerzonego terytorjum danego miasta.** Nadmienić muszę, że przeważnie w Kasach chorych gospodaruje się rozrzutnie i administracja jest kosztowna. Traktuje się ubezpieczonych niejednakowo, jednymi się opiekuje należycie, a drudzy są zbywani, szczególnie wiejskie sługi.

UBEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

Także ubezpiecznie od bezrobocia, nie było potrzebne, okazało się nawet szkodliwe, bo obciąża jednych, a demoralizuje drugich. O ile okazałoby się bezrobocie, to **obowiązkiem rządu zarządzić roboty publiczne, by dostarczyć ludziom odpowiednich zarobków.** Na bezrobocie płacą nietylko przedsiębiorcy i rząd, ale płacą i samorządy, a to wszystko płaci znów zubożałe społeczeństwo. Przedsiębiorca przerzuca swój wydatek na ceny produktów swych i konsumenci muszą płacić, a samorząd ściąga z tego społeczeństwa w formie podatków. Austrja miała przed wojną uporządkowane finanse, lecz tam nie było żadnego funduszu na bezrobocie. Płacono 2% przy podatkach na ewentualne klęski, jeżeli gradobicie, powodzie lub nieurodzaj nawiedziły pewną okolicę, to wówczas rząd dawał kilka lub kilkanaście tysięcy zarządom dotkniętych powiatów i te rozpoczynały roboty na drogach lub inne budowy i ci biedacy otrzymywali zarobek i przetrzymywali ciężki czas. Gdyby nawet zarządzono roboty kosztem dwa razy większym, niż dzisiejszy wydatek na bezrobotnych, to przez ich pracę stworzyłoby się wartości, któreby chciaż 3/4 równoważyły wydatki na ten cel poniesione.

GŁOSY WSI.

Na jednem zgromadzeniu pewien chłop-rolnik powiedział:

„Polska jest bardzo troskliwą matką, ale tylko dla robotników i przemysłowców, **ale dla nas rolników była i jest złą macochą".**

Odnosił to do tego, że ich gnębili to kontyngentami, to cenami maksymalnemi, to zamykaniem granic, to opłatami wywozowemi i doprowadzili istotnie ludność do nędzy. To też rozgoryczenie wśród chłopów na polskie rządy jest wielkie. **Wierzcie mi panowie, jestem starym człowiekiem, mieszkam na wsi, pochodzę z ludu i wśród niego żyję i stwierdzam, że dzisiejsze położenie włościaństwa można porównać dopiero ze stanem włościaństwa z przed 50—60 lat.**

Poseł Potoczek domagał się w Sejmie zwolnienia wsi, włączonych do miast oraz miasteczek, mających charakter przeważnie rolniczy, **od opłat na rzecz Kas chorych.**

Poseł Szmigiel zgłosił wnioski, wzywające rząd do przyspieszenia akcji zaopatrzenia wdów i sierót po poległych, **do wykonywania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o rewizji koncesyj monopolowych;** zorganizowanie emigracji zarobkowej i osadniczej dla bezrobotnych chłopów, wytykając w dłuższem przemówieniu braki i niedomagania Urzędu emigracyjnego.

OPIEKA NAD EMIGRANTAMI.

Jak wygląda opieka nad emigrantami, zilustrował poseł **Chwaliński,** który, mieszkając w pogranicznym powiecie wieluńskim, własnemi oczyma oglądał tę opiekę.

Opieka społeczna w praktyce wygląda tak, że wysyła się delegatkę z Urzędu emigracyjnego w dodatku nie na naszą stronę, a na stronę niemiecką, i kiedy wracają emigranci, to ona daje taką opiekę, że kupuje cukierki i owe rozdaje. Robotnicy śmieją się z tego — co to za opieka. Ale nie postarało się ministerstwo pracy i opieki społecznej o to, żeby wybudować na tym kordonie jakiś gmach i kiedy wracają emigranci, to tam niema nic — rozrzuca się ich rzeczy pod gołem niebem, kiedy deszcz pada lub śnieg i tam muszą spać, tam przeprowadza się rewizję, tam się ich trzyma po kilka godzin, tam się wszystko tłoczy. A ilu przechodzi przez zieloną granicę? Około 6.000 przeszło przez zieloną granicę, gdzie się trzeba było wprost topić po pas w wodzie. To się nazywa opieka. To jest taka opieka, którą określiłem już, jak była mowa o opiece nad naszą emigracją we Francji, że to jest tak, jakby kogoś rozebrać i puścić w pokrzywy nago. A jeszcze co gorsze, kiedy na tamtej stronie, **po stronie Niemiec leżało po 5 czy 6 tysięcy robotników pod gołem niebem po 3, 4, 5 tygodni,** wtedy przychodzili Niemcy, nasi wrogowie, i nakpiwali się. **Ministerstwo nic tam nie zrobiło.** Zatem zrobiliśmy sami, zawdzięczając tylko energji starosty, który zrobił co było możliwe, wybudowaliśmy salę rewizyjną dlatego, ażeby rewizja odbywała się w lokolu, a nie pod go-

łem niebem. **Ministerstwo pracy otrzymuje od sezonowych robotników około 125 tysięcy złotych dochodu,** powinno więc z tych dochodów postawić na tym odcinku jakiś barak, ażeby robotnicy nie leżeli pod gołem niebem na niemieckiej stronie, tylko ażeby mieli pomieszczenie po naszej stronie. Zgłasza rezolucję do ustępu 12, a mianowicie, ażeby dochody zwyczajne, wynoszące 750 tysięcy, powiększyć do 900 tysięcy na to, ażeby te baraki zostały zbudowane.

Którykolwiek rząd w Polsce zechce naprawdę uzdrowić stosunki gospodarcze, musi zacząć od ministerstwa pracy i opieki społecznej, dostosować treść do nazwy jego, dziś bowiem ministerstwo to jest zaprzeczeniem swej nazwy, tamuje pracę, a setki tysięcy nędzarzy pozostawia bez żadnej opieki.

Rozłam w „Chłopskiem Stronnictwie".

W Mińsku Mazowieckim zebrali się delegaci „Chłopskiego Stronnictwa" z województw: warszawskiego i lubelskiego, uchwalili odłączyć się od „Chłopskiego Stronnictwa" i założyć nowe stronnictwo „Związek Chłopów".

O cóż poszło, **co za powód rozłamu?** Secesjoniści zarzucają przywódcom „Chłopskiego Stronnictwa" **dwulicowość** w stosunku do marsz. Piłsudskiego, **którego w Sejmie chwalą,** mienią się jego przyjaciółmi, **równocześnie głosują przeciwko rządowi jego, na wiecach i w „Gazecie Chłopskiej" krytykują i zwalczają.** Niezależnie od wielkości i skutków rozłamu, trzeba stwierdzić trwały rozłam w łonie „Chłopskiej partji" między programem tejże, a stosunkiem do Piłsudskiego i jego rządu. Jaki jest program tej partji, wiemy.

Rząd chłopsko-robotniczy, reforma rolna bez odszkodowania, upaństwowienie kopalń, fabryk, lasów, słowem radykalne reformy społeczne.

Wszak po przewrocie majowym Dąbski-Bryl i towarzysze, nawoływali chłopów, żeby pilnowali obszarników i księży, darując im nietylko dwory i grunta plebańskie, ale także dziedziców i dziedziczki.

Marzyli cudnie, srodze ich zbudzono.

Przyszedł rząd chłopsko-robotniczy, **robotnicy mają w nim Moraczewskiego i Jurkiewicza,** t. j. ministra robót publicznych, pracy i opieki społecznej, chłopów reprezentuje obszarnik **Meysztowicz** i obszarnik **Niezabytowski, a** ci chyba nie będą wykonywać programu „Chłopskiego Stronnictwa".

Rozbrat między programem „Chłopskiego Stronnictwa" a rządem marsz. Piłsudskiego zupełny i trwały.

Kto zatem, jak Stapiński w „Przyjacielu" krzyczy: „hosanna marsz. Piłsudskiemu" i przyrównuje go do Mesjasza, ten powinien program „Chłopskiego Stronnictwa" sprzedać żydom na zawijanie śledzi, lub rozdać kobietom wiejskim pod gomółki, kto zaś chce bodaj w cząstce zachować program partji, nie może iść ślepo i posłusznie za Piłsudskim. Stąd rozczarowanie Dąbskiego w „Gazecie Chłopskiej", **rozpacz, że Mesjasz nie przyszedł.**

Oczywiście stan taki nie może trwać długo i nie odbić się na zewnątrz. Stąd rozłam i zapowiedź wystąpienia posłów piłsudczyków z „Chłopskiego Stronnictwa" i „Wyzwolenia", celem przyłączenia się do „Związku chłopów".

Po czterech latach błąkania się po manowcach, muszą przyznać Bryl, Dąbski, Pluta, o ile nie zaślepia ich nienawiść do Witosa i „Piasta", że **nie oddali przysługi chłopom i państwu przez swoje secesje,** że powinni jak najrychlej nawrócić z błędnej drogi i przyczynić się do wywalczenia dla **chłopów** lepszej przyszłości.

Wymieść dom ze śmieci.

„Kurjer Poznański" z dnia 28 kwietnia b. r. w artykule **„Elementy rozkładu"**, podaje następujący rejestr karny członków „Strzelca":

Prezes rozwiązanego **„Strzelca"** w Inowrocławiu, **Wilhelm Gromczyk, był karany trzymiesięcznem więzieniem,** a obecnie **siedzi od lutego w areszcie śledczym** za sprzeniewierzenie.

Referent oświatowy inowrocławskiego „**Strzelca**", **Plichciński, karany był za sprzeniewierzenie** i ma obecnie podobną nową sprawę.

Sekretarz Obiala karany był za kradzież.

W Bydgoszczy komendant Kowalkowski był karany **za paserstwo.**

Kilku strzelców aresztowano za propagandę komunistyczną.

W Środzie wiceprezes i komendant „Strzelca", **Gruntowny,** był trzy **razy karany** za awantury i pobicie.

Prezes Ciesielski kilkakrotnie karany za awantury; **Józef Zalesiński kilkadziesiąt** razy **karany za awantury i pobicie,** pozatem przesiedział za **kradzież ciężką** dwa lata w domu karnym.

W Strzelnie prezes „Strzelca", **Stanisław Jaracki,** karany za awantury; **instruktor Gronowski** rok więzienia za współorganizację awantur przeciwko policji i obywatelstwu w Strzelnie. w końcu 1926 r. pozatem **cztery** razy karany **za kradzież.**

W Koronowie komendant „Strzelca", **Weisskirch,** karany za **zbrodnię oszustwa i gwałtu publicznego.**

W Szamotułach karani wszyscy członkowie zarządu „Strzelca", z wyjątkiem komendanta.

W Gostyniu Ignacy **Wegner ukradł** ubranie, obuwie i t. p. i strzelał do ścigającej go policji.

W Świeciu komendant „Strzelca", **Maczuga, skazany** został za udział w rozruchach **na kilka miesięcy więzienia".**

Dość!

„Piast" nie lubuje się we wywlóczeniu brudów choćby swych najgorszych przeciwników, przywilej ten **zostawia „Przyjacielowi" i „Głosom publicznym".**

Wszak oni z tego żyją.

Dalecy jesteśmy do wysnuwania z powyższych faktów wniosku, że cały „Strzelec" nic nie wart i powinien być rozwiązany. W każdem Stowarzyszeniu, instytucji, partji, trafi się parszywa owca.

Jeśli zabieramy głos w tej sprawie, to **dlatego, żeby napiętnować obłudę obozu sanacji moralnej**, który widzi źdźbło w oku bliźniego a w swojem belki nie zobaczy. **Kto chce cudze podwórze zamiatać, niechaj najpierw swój dom wymiecie ze śmieci**, w przeciwnym razie niema prawa mówić o sanacji, o walce ze szujami i złodziejami.

Z historycznych chwil.

W rocznicę Konstytucji majowej.

...„O ty dniu radosny,
O ty trzeci maju!
Zapachniałeś kwieciem
W całym polskim kraju".

Polska, Ojczyzna nasza, wyprowadzona na widownię dziejową przez walecznych Piastów, a zmurowana w silne i potężne państwo przez mądrych, gospodarnych i pokojowych Jagiellonów, popadła za królów obieralnych w XVII i XVIII wieku w ciężką chorobę. **Tą straszną chorobą polską w tym czasie, był niesłychany egoizm klasowy, zaślepienie stanu szlacheckiego, który zagarnął dla siebie wszystkie przywileje, a żadnego innego stanu nie chciał dopuścić do współudziału w rządach.**

W całej historji Polski nie ma bardziej upokarzającej epoki, jak czasy panowania dwóch królów Sasów, **kiedy to rozpanoszyła się do ostatecznych granic złota wolność szlachecka, a zbytek, rozpusta, upadek moralności łapownictwo posłów, senatorów i urzędników przybrało zastraszające wprost rozmiary.**

Wygasła w sercach szlachty miłość Ojczyzny, **znikły mądre obrady Senatu**, a miejsce ich zajęła anarchja, ogłupienie polityczne, wyrażające się w **bezmyślnem zrywaniu Sejmów**, jednem słowem nastało zupełne zdziczenie społeczeństwa pod względem moralnym i umysłowym.

Wobec takiego położenia wewnętrznego, Polska o której względy ubiegała dawniej się niemal cała Europa, dzisiaj stała się jej pośmiewiskiem, a chciwi sąsiedzi widząc jej niemoc z całem okrucieństwem przystąpili do pierwszego rozbioru w r. 1772. Ten wypadek targnął sumieniami lepszych i szlachetniejszych jednostek w narodzie.

Wszystko bowiem co było mądrego i nieprzeżartego gangreną zła, rzuciło się na ratunek podupadłego państwa i zdziczałego moralnie i umysłowo społeczeństwa, stając do twardej pracy odrodzenia narodu w myśl hasła wielkiego reformatora szkolnictwa i wychowania narodowego ks. Konarskiego: **„Aleć i grzech jest wielki i nigdy nie godzi się desperować o Rzeczypospolitej".**

W roku 1788 zebrał się w Warszawie Sejm Wielki pod hasłem obrony i naprawy Rzeczypospolitej pod przewodnictwem chlubnej pamięci marszałka Małachowskiego, który po długich bo czteroletnich obradach uchwalił mądre i korzystne prawa dla narodu, by go z upadku podźwignąć. Zbiór tych rozumnych praw, **ogłoszono w dniu 3 maja 1791 roku** i stąd nazywają się one **Konstytucją majową**, która postanawiała, że Polska ma mieć: tron dziedziczny, sto tysięcy wojska stałego dla obrony granic, zniesienie zgubnego „liberum veto", przyznanie praw mieszczaństwu i t. d.

Co do stanowiska chłopów w państwie, to Konstytucja 3 maja powiedziała niewiele, ale również wskazała, że chłop jest obywatelem państwa, któremu należy się opieka prawa. Nie zwolniono zatem chłopów od srogiego jarzma pańszczyźnianego, w którem jęczał od paru wieków, lecz dano mu tylko możność skargi i obrony przed despotycznym i okrutnym panem. Te są najważniejsze postanowienia Konstytucji majowej, dalszych bowiem ze względu na szczupłość miejsca podawać nie możemy.

Jednak ta mądra Konstytucja, która obudziła naród do lepszego życia nie uratowała państwa, bo z jednej strony zdrajcy Targowiczanie, drapieżni sąsiedzi, bojąc się przez to wzmocnienia Polski, przystąpili do drugiego i trzeciego rozbioru i wepchnęli naszą Ojczyznę w grób na 130-letnią niewolę.

Konstytucja 3 maja — to zwycięstwo mądrości nad ciemnotą szlachty i patrjotyzmu nad podłotą i prywatą, to zarazem świadectwo, jakie sobie wystawiła Polska szlachecka przed Bogiem i światem, że mogłaby istnieć nadal jako niepodległe państwo, gdyby nie morderstwo popełnione na niej przez nikczemnych sąsiadów. Konstytucja 3 maja ocaliła honor państwa, narodu i imienia polskiego.

Przez 130 lat ciężkiej niewoli w beznadziejnej walce i szamotaniu z wrogiem o upragnioną wolność, los bił nas ciężkim młotem klęsk i upokorzeń, by wykuć w nas hart, wyrobić solidarność i świadomość celów narodowych.

Przetrwaliśmy wprost piekielne katusze, prześladowań, wytrwaliśmy, nie zatraciliśmy ducha narodowego i żyjemy wolni jakby na przekór naszym ciemięźcom.

Jesteśmy gospodarzami na własnej umęczonej polskiej ziemi, cieszymy się słońcem wolności, które od ośmiu lat opromienia skrwawioną skroń naszej ukochanej Matki Polski.

Pamiętajmy, że wolność nasza kupiona została morzem krwi i łez, wiekową męką pokoleń, ofiarą bezimiennych bohaterów i męczeników, którzy swemi kośćmi ubielili wszystkie lądy i morza!

Szanujmy zatem ten skarb najdroższy, cenmy go więcej niż życie własne i pracujmy niezmordowanie nad ugruntowaniem naszej wolności i niepodległości.

Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy, bo w niej się wszystko dobro zamyka.

Bezrząd, nieposłuszeństwo wobec praw zgubiły nas i skazały na ciężką niewolę.

Niestety dzisiaj z przerażeniem widzimy, że ta niewola niczego nas nie nauczyła.

Wraz z wolnością zmartwychwstało jak upiór straszliwe warcholstwo i niezgoda, które jak rak zaczynają się coraz bardziej wżerać w nasz młody i słaby organizm państwowy.

Skłócona wieś, skłócony powiat, skłócony i skażony Sejm, ta świątynia praw, którego dewizą winno być: „Dobro Rzeczypospolitej ma być najwyższem

prawem". Ale czy tak jest? Uderzmy się wszyscy w piersi i porachujmy się z naszem sumieniem narodowem, czy wszyscy dobrze spełniamy obowiązki w zmartwychwstałej Ojczyźnie... Czy my sami nie jesteśmy w dużej mierze winni, że nas trapi zmora wszelakiego zła i niedoli? Zastanówmy się, wejdźmy w siebie i piszmy nowe karty.

Czcząc rocznicę Konstytucji majowej jako święto narodowe ustanowione przez Sejm ustawodawczy w wolnej Ojczyźnie, idźmy z radością i wiarą w lepsze życie, bo **los nasz i los Polski jest jedynie od nas zawisłym.**

A w ciężkim trudzie i pracy dla Polski niechaj nam przyświeca duch Konstytucji 3 maja, a jej rozum, przykład i zgoda niechaj zawsze będą z nami!

Katarzyna Świątkówna.

ROBERT RYDZ.

Cześć poległym!

Wiersz napisany z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej w dniu 30 kwietnia b. r. ku czci poległych profesorów i uczniów bocheńskiego gimnazjum.

Kiedy Ojczyzna wśród burz i błyskawic
Miała zmartwychwstać po dziejowej męce,
Wówczas podniosło się tysiące prawic
Aby Jej ulżyć — zdjąć cierniowe wieńce,
Które raniły Jej skronie i ciało
Co na trzech krzyżach rozpięte wisiało...
W sercu, nieść Polsce promień zmartwychwstania;
Poszły, ażeby rozjaśnić noc głuchą...
Pośród błyskawic i piorunów grania,
Lały krew swoją dla wielkiej idei,
Ginąc ofiarnie pośród kul zawieji..
Wpatrzeni w Matki najświętsze oblicze
I w ono ptasze srebrne na purpurze,
Co podsycało ich serdeczne znicze,
Z których dym wonny wznosił się ku górze,
Na której Chrystus stał i błogosławił
Ten lud rycerski, co się w boju krwawił...
I przeminęły dni zgrozy i klęski — —
Na krwi i kościach bohaterskich wojów,
Stanął fundament Ojczyzny zwycięskiej!...
Ucichły echa krew mrożących bojów,
Pękły dziejowej mogiły wierzeje,
Wstała!... Dziś w blaskach słonecznych jaśnieje!
Cześć Wam i chwała za tę krew ofiarną,
Z której zakwitła Ojczyzna słoneczna,
I kroczy w przyszłość tęczami odbarwną.
Kędy lśnić będzie w zorzy świętej — wieczna...
Bo dzisiaj oną w złocistej glorji
Stoi potężna, wsparta na Wiktorji.
Cześć Wam rycerze! Nieśmiertelną chwałą
Okryje wdzięczny Naród Wasze skronie,
A cherubiny Waszą duszę białą,
W raju osadzą na złocistym tronie.
Boć za krew Waszą, katusze i rany,
Czeka Was laur od Pana nad Pany...

Kto winowajcą?

W poprzednim numerze „Piasta" umieściliśmy **„10 przykazań gospodarczych"** ułożonych przez b. ministra skarbu Zdziechowskiego.

Przykazania te dały „Przyjacielowi Ludu" okazję do wykazania swej przewrotności i nikczemności.

Oto co pisze „Przyjaciel".

Przykazanie 2-gie.

Podstawą kredytu państwa jest obrona interesów wierzycieli.

„Słyszycie chłopcy — wrzeszczy komedjant Stapiński — takie przykazanie daje Polsce „Piast", który na spółkę z przyjacielem Witosa Lindem obrabował w P. K. O. naszych rodaków amerykańskich z oszczędności całego życia, który przez dewaluację obrabował wszystkich bez wyjątków chłopów z oszczędności i majątków, ograbił fundusze sieroce, roztrwonił majątek społeczny, skutkiem czego Państwo nasze straciło wszelki kredyt zagranicą i przeszło na drogę „parszywych pożyczek".

Byłoby poniżej godności toczyć polemikę ze Stapińskim, ograniczymy się zatem do kilku zdań rzeczowego wyjaśnienia.

Właśnie odbyła się rozprawa **w sądzie apelacyjnym w Warszawie, który zupełnie zrehabilitował pamięć Lindego;** dzięki temu, że tenże pobudował szereg wspaniałych budowli i uratował pieniądze od dewaluacji **nastąpiło zwaloryzowanie wkładek amerykańskich na 100%, a że rząd dotąd nie wydał obligacji i P. K. O. nie płaci nawet procentu zaległego to uważamy za skandal za krzywdę, o naprawę której publicznie w „Piaście" upomnimy się — natomiast „Przyjaciel Ludu" milczy i wielbi rząd.**

Dewaluacja oszczędności w kasach, funduszów sierocińskich, spłatów i t. p. nastąpiła jeszcze za rządu austrjackiego, w czasie wojny, spotęgowała się w pierwszych latach niepodległości, kiedy Stapiński i lewica w Sejmie miała decydujący głos — a zatem **„Przyjaciel Ludu" i jego partja ponosi znaczną część winy.**

Natomiast **Witos stanąwszy na czele rządu większości polskiej po raz pierwszy przedłożył Sejmowi budżet zrównoważony, przez redukcje zbytecznych urzędów i urzędników i przez oszczędności zmniejszył wydatki państwowe, podniósł dochody, zahamował dalszy spadek marek, wskutek czego można było przystąpić do wprowadzenia złotego.** Że sanacja finansowa nie udała się, to wina Grabskiego i tych co rozbili rząd większości polskiej i wprowadzili do rządu Grabskiego.

Winowajcy ci tworzą dziś sztab „Chłopskiego Stronnictwa" — są to Bryl, Dąbski, Pluta, Pawłowski.

Fundusze sieroce, wkładki w kasach i t. d. ograbiło rozporządzenie Prezydenta 1924 r. wydane na podstawie pełnomocnictw udzielonych Grabskiemu także przez „Chłopskie stronnictwo" i „Wyzwolenie". Czyniąc powyższe zarzuty „Przyjaciel Ludu" **działa w myśl znanej sztuczki złodziejskiej, „łapaj — trzymaj złodzieja".**

Wiadomo, że złodzieje, obłowieni łupem i krzywdą ludzką najgłośniej wołają „łapaj trzymaj złodzieja“.

W tej sztuce celuje „Przyjaciel Ludu“, ma wprawę od tylu już lat.

Z RUCHU ORGANIZACYJNEGO

Obrady Zarządu Głównego Polsk. Stronnictwa Ludowego „Piast“.

We środę dnia 27 i we czwartek dnia 28 kwietnia b. r. odbyło się w Warszawie **posiedzenie Zarządu Głównego P. S. L. „Piast“.**

Przewodniczył obradom **prezes W. Witos**, obecnych było 24 członków Zarządu.

Referat polityczny wygłosił **wicemarszałek Jan Dębski**, po którym wywiązała się ożywiona i wszechstronna dyskusja, w której zabierali głos: **marszałek Rataj, wicemarszałek Bojko** (prezes honorowy Stronnictwa), **prof. Michalkiewicz** (Poznań), **redaktor Wasilewski** (Grudziądz), **dr Deskur** (Tarnopol), **dr Kiernik, Niedbalski** (Warszawa), **poseł Puka** (Lwów), **poseł Osiecki** (Warszawa), **poseł Bobek** (Cieszyn), **p. Zieliński** (Lublin) oraz inni.

Po ukończeniu obrad **jednomyślnie uchwalono wotum ufności dla prezesa** W. Witosa, oraz **ustalono tezy polityczne, jako podstawy i wytyczne działalności Stronnictwa na najbliższą przyszłość**, celem przedłożenia ich odnośnym ciałom partyjnym do przedyskutowania i akceptacji.

Pozatem ustalono program pracy organizacyjnej oraz przedyskutowano sprawy prasowe.

TERMINY ZJAZDÓW POWIATOWYCH P. S. L. „PIAST“.

W Zatorze — w niedzielę, **dnia 8 maja** b. r. o godzinie 12.

W Krakowie — we wtorek, **dnia 10 maja b. r.** o godzinie 10.

W Chrzanowie — we czwartek, **dnia 12 maja b. r** o godzinie 10 rano w sali „Sokoła“.

W Makowie — w niedzielę, dnia 15 maja w południe w sali „Sokoła“.

W Nowm Targu — w niedzielę, **dnia 22 maja b. r.** w południe.

W Jaśle — w niedzielę, **dnia 8 maja b. r. odbędzie się wiec publiczny z udziałem posłów** P. S. L. „Piast“.

Obowiązkiem każdego ludowca jest rozszerzanie nowego programu P. S. L. „Piast“.

Wiadomości ze swiata.

W czerwonym Szanghaju.

Pismo fransuskie, „Matin“, zamieszcza korespondencję z Szanghaju swego specjalnego wysłannika, który przybył tam nazajutrz po zdobyciu miasta przez kantończyków.

„Przybyłem do Szanghaju wczesnym rankiem. W nocy kapitan japoński, przechodząc obok mej kabiny, oznajmił mi krótko: Szanghaj wzięty! Urzędnik konsulatu francuskiego, który oczekiwał mnie na przystani, potwierdza tę wiadomość: — Ano tak! Jesteśmy w mocy kantończyków! Zresztą, fakt ten rzuca się w oczy.

Na każdym prawie domu powiewa chorągiew kantończyków: wspaniałe białe słońce, na błękitnej, lub czerwonej — zależnie od gustu — fladze.

Widok zdobytego miasta jest zgoła niesamowity. Koncesję międzynarodową zamieszkuje przeszło miljon mieszkańców; w samej koncesji fransuskiej jest ich trzysta tysięcy. Ulicami ciągną transporty wojskowe i patrole — tu wspaniali Hindusi, o długich czarnych brodach jadą na kucykach do kantyn, tam znów Anamici, w małych spiczastych kapeluszach, kulką miedzianą ozdobionych, spieszą na posterunek bojowy — gdzieindziej znów widać oddział marynarzy holenderskich, z okrętu „Batavia“, marynarzy hiszpańskich i żołnierzy japońskich, pozatem nic się na pozór nie zmieniło — miasto żyje i pracuje.

Towarzyszący mi Francuz obiecuje, że zawiezie mnie teraz „na nasz front a po południu na front międzynarodowy“. Samochód wiezie nas z szaloną szybkością wzdłuż szerokiej „avenue“. „Nie dojedziemy do końca“ — mówi mój przewodnik — „bo wczoraj ostrzeliwano tutaj naszą maszynę“.

Wysiadamy.

Naprzeciwko nas ciągnie się fosa, szerokości zaledwie kilku metrów, pełna zielonej, mętnej wody. — W odstępach pół-kilometrowych fosa poprzecinana jest mostami. Na każdym moście ustawiono w poprzez kratę żelazną i ułożono barykadę z worków, napełnionych piaskiem. Po drugiej stronie fosy widać pochód, złożony z Chińczyków, którzy nie różnią się niczem od tysięcy chińskich obywateli, zamieszkujących koncesje; młodzieniec siedmnasto, może ośmnasto-letni, z czerwoną chorągiewką przy szyji (odznaka żołnierzy armji południowej), w kapeluszu popielatym na głowie, wymachuje krzywą szablą. Pasek młodzieniaszka najeżony jest pistoletami, na ramieniu zawiesił starą fuzję myśliwską.

Z jednej strony żelaznej kraty skupiło się około dwudziestu obrońców — z drugiej strony, na rozległym placu roi się tłum Chińczyków — najmniej dziesięć tysięcy ludzi. Grupa żołnierzy chińskich, krokiem zdecydowanym, podchodzi do kraty. W naiwności serca, myślę, że jest to sygnał do ataku. Nic podobnego. Żołnierze zamierzają wszcząć pertraktacje. Strona przeciwna wpuszcza po dwóch, lub trzech Chińczyków za bramę. Stary urzędnik celny rewiduje ich, chcąc spraw-

dzić czy nie ukrywają broni — czyni to z takim spokojem, jakby rewidował podróżnych na francusko-belgijskiej granicy.

Byłoby w tej chwili niezmiernie łatwo wywalić nchyloną bramę, która i tak ledwie się trzyma, ale jakoś nikomu to na myśl nie przychodzi.

Idziemy dalej. Krata żelazna, odgradzająca koncesję francuską od chińskiego miasta, umieszczona jest na końcu wąskiej uliczki. Parutysięczny tłum dobija się do bramy. Nagle, na górę worków wdrapuje się przędnik francuski, p. Arnaux, świetny znawca języka chińskiego i przemawia w te słowa do zebranych: „Czy to w taki sposób republika kantońska zamierza napaść na republikę francuską?“

Gromada Chińczyków zaczyna wygrażać mu rewolwerami — rozdrażnieni żołnierze anamiccy już zamierzają dać ognia, ale przemówienie wymownego Francuza wywiera spodziewany efekt. Tłum porozumiewa się ze sobą, poczem kilkudziesięciu Chińczyków wkracza do koncesji, poddawszy się uprzednio rewizji.

Cała akcja, wymagająca taktu i zimnej krwi, prowadzona jest przez dwóch tylko ludzi, którzy poprostu wiszą u słuchawek telefonicznych — są nimi konsul generalny, p. Naggiar i p. Fiori, szef policji francuskiej. Nie chodzi o to, by onieśmielić ludzi, znajdujących się poza linjami bojowemi, ale o to, by utrzymać w karbach ludzi, zamieszkujących koncesję. — W dzień i w nocy trzeba się bronić przed miljonem Chińczyków, podczas gdy na terytorjum koncesji przebywa także zgórą miljon Chińczyków, którzy mogą każdej chwili utworzyć wspólny front z napastnikami. Nie decydują się jednak na ten krok ryzykowny — świadczy to o pewnej dojrzałości myśli nowoczesnych rewolucjonistów chińskich, nieznanej rewolucjonistom z wieku ubiegłego lub z roku 1900“.

Wielki spisek we Francji odkryty.

Policja paryska wykryła szeroko rozgałęzioną organizację rewolucyjną grupującą się około 1.500 przestępców międzynarodowych przeważnie Włochów i Hiszpanów, którzy szli ręka w rękę z komunistami. Śledztwo wykryło, że poczynając od r. 1925 środki materjalne organizacji, która finansowała anarchistyczne wydawnictwa propagandowe pochodzą z grabieży, dokonanych w Paryżu i okolicy. **Grupa posiadała zapas broni i amunicji a m. in. 3.200 bomb, z których 600 zostało odnalezionych.**

Podziemny kanał we Francji.

Prezydent francuski Doumergue dokonał otwarcia kanału podziemnego. **Kanał ten, długości 7.200 mtr.** jest najdłuższym z istniejących kanałów podziemnych i stanowi część kanału, łączącego **Marsylję z Rodanem** Prace związane z tą budową rozpoczęte zostały w roku 1908. Ogólny koszt budowy wynosił 208 miljonów fr. W przyszłości kanał ten przedłużony zostanie do Arles i **łączyć będzie Marsylję, przez środek Francji z Renem**, a temsamem z całą środkową Europą. Yacht p. prezydenta, któremu towarzyszyły inne statki, wiozące liczne osobistości, towarzyszące p. prezydentowi przepłynął kanał w 30 minutach.

Katastrofa gospodarcza w Japonji.

W Japonji rozpoczął się ostry kryzys finansowy. **W ciągu kilku dni zbankrutowało kilkadziesiąt banków.** Obniżył się kurs tamtejszej waluty, jena. Ludność ogarnęła panika, **masami rzucono się do banków wycofując swoje wkłady.** Z powodu kryzysu gospodarczego upadł dotychczasowy rząd. **Nowy gabinet utworzył baron Tanaka.** Powody kryzysu są różne, a to: **wojna w Chinach**, które w wywozie z Japonji zajmowały pierwszorzędne miejsce. Niezależnie od tego początkiem kryzysu **było bankructwo wielkiego koncernu t. zw. Suzuki**, mającego swą nazwę od swej kierowniczki, pani Suzuki, która po śmierci swego męża sama prowadziła ogromne przedsiębiorstwo. Wspomniana firma zakupiła mnóstwo kopalń miedzi, cynku, ołowiu, fabryki okrętów tkackie, cukrownie i t. d. W marcu b. r. firma poniosła olbrzymie straty skutkiem nagłego spadku cen cukru w Nowym Jorku. Przedsiębiorstwo nie mogło pokryć swych zobowiązań, wskutek czego nastąpił jego upadek. **To pociągnęło katastrofę gospodarczą całego państwa.**

Wynik wyborów w Austrji.

Przed paru dniami odbyły się wybory w Austrji do **Rady Narodowej** i do **Rady Miejskiej** w Wiedniu. Wybory do Rady Narodowej w całym państwie dały wyniki następujące:

Zjednoczone stronnictwa (Chrześcijańska demokracja, nacjonaliści i inne stronnictwa narodowe) **uzyskały 85 mandatów, socjaliści 71 mandatów, agrarjusze 9 mandatów, komuniści ponieśli klęskę.**

Odrzucenie plebiscytu rozbrojeniowego w Danji.

Duński parlament **odrzucił 74** głosami **przeciw 63** przedłożenie o przeprowadzeniu plebiscytu w sprawie rozbrojenia i zniesienia obowiązku powszechnej służby wojskowej.

Wybuch wulkanu.

Na francuskiej wyspie Reunion na Oceanie Atlantyckim nastąpił **wybuch wulkanu**, połączony z trzęsieniem ziemi. **Szereg osób jest zabitych i rannych** zdarzyły się również katastrofy budowlane. Skutkiem wybuchu podniosło się o kilka metrów koryto jednej z rzek, **a wody zalały miasto Benoit.**

Sprawy emigracyjne.

REKRUTACJA ROBOTNIC ROLNYCH DO FRANCJI

Odbędzie się dnia 23 maja w Krakowie ul. Krowoderska L. 5, a 24 maja w Tarnowie około katedry. Robotnice muszą przedłożyć: 1) wyciąg metrykalny na dowód, że ukończyły 21 rok życia, oraz świadectwo tożsamości z fotografją, wystawione przez zwierzchność gminną. Dnia 30 maja nastąpi wyjazd do Mysłowic a stamtąd do Francji. **Mężczyzn nie będzie się przyjmowało z powodu braku zapotrzebowania.**

WYJAZD NA ROBOTY DO DANJI.

Wedle informacji, zasięgniętej w **Państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy i w województwe** także w b. r. odbędzie się rekrutacja do robót w Danji.

Dotąd jednak ministerstwo nie nadesłało kontyngentu na ten rok **zdaje się, że będzie mniejszy, niż w ubiegłym roku.**

Rozdział na poszczególne gminy nastąpi przez starostwa, podobnie jak to miało miejsce przy rekrutacji do Niemiec.

Zapotrzebowanie winni uskuteczniać naczelnicy gmin.

O wyjeździe na roboty do Szwecji nic władzom nie wiadomo.

Bliższe szczegóły podamy po otrzymaniu dokładniejszych informacyj.

WYJAZD ROLNIKÓW DO KANADY.

Wyjazd robotników rolnych do Kanady rozpocznie się w drugiej połowie czerwca r. b. i trwać będzie jedynie tylko 5 tygodni, albowiem po 15 sierpnia robotnicy rolni bez affidavitów do Kanady nie będą wpuszczani.

UŁATWIENIA DLA WYCHODŹCÓW POSIADAJĄCYCH KARTY WSTĘPU DO KONSULATU AMERYKAŃSKIEGO.

Konsul amerykański czyni pewne ułatwienia do wyjazdu dla rodzin wychodźców, posiadających karty wstępu, wydane tylko dla głowy rodziny. Mianowicie, jeżeli wychodźca posiadał starą kartę wstępu z roku 1923, wydaną jedynie tylko dla siebie samego, to obecnie otrzymując na zasadzie tej starej karty wstępu nową kartę, wystawioną jedynie dla jednej osoby, może zwrócić się do konsulatu amerykańskiego osobiście z prośbą o dopisanie do tej nowej karty wstępu swojej rodziny, co też konsulat w większości wypadków czyni zadość. W wyjątkowych wypaadkach konsulat amer. udziela nawet dodatkowego zezwolenia nowozaślubionym mężom i nowonarodzonym dzieciom kobiet, które przed 4 laty otrzymały karty wstępu na zasadzie affidavitu od krewnego wystawionego na ich nazwiska panieńskie.

ZMIANA LOKALU TOWARZYSTWA EMIGRACYJN.

Z dniem 13 kwietnia przeniosło wszystkie swoje biura z ul. Jasnej 11 do nowego lokalu przy Alejach Jerozolimskich 33, m. 29 (róg Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej, naprzeciwko Główn. Dworca), wejście od frontu, III piętro.

PASZPORTY KURACYJNE.

Kto zamierza ubiegać się o kuracyjny ulgowy paszport zagraniczny, musi przedewszystkiem zgłosić się do wydziału zdrowia w województwie, lub starostwie.

Następnie staje on przed specjalną komisję lekarską, która wydaje zaświadczenie, że wyjazd jest **konieczny.** Orzeczenie tej komisji, że wyjazd jest „pożądanny", lub „wskazany" jest niewystarczające. **Następnie składa petent podanie o wydanie świadectwa niezamożności i o świadectwo kwalifikacyjne (moralności).**

Na podstawie tych zaświadczeń wydaje województwo (starostwo) za zgodą delegata ministerstwa skarbu, zezwolenie na paszport ulgowy. Urzędnicy państwowi mogą przedkładać świadectwa wydane przez zwierzchnią władzę, która stwierdza wysokość poborów miesięcznych.

Mężczyźni do lat 26 dołączają do swych podań zaświadczenie P. K. U. — ponad 26 lat do 40 lat książeczką wojskową. A oficerowie rezerwowi do lat 40 zezwolenie odnośnego D. O. K. Normalny paszport zagraniczny kosztuje 500 zł i opiewa na 3 miesiące. Paszport zagraniczny ulgowy mogą uzyskać: samotni, gdy ich pobory miesięczne nie przekraczają 600 zł, a obarczeni rodziną do 800 zł (jeśli innych źródeł dochodu nie posiadają). Pobierający wyższe pobory paszportu ulgowego uzyskać nie mogą. Uzyskanie paszportu ulgowego wymaga 10 dni czasu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

PODOBNO NA WARSZAWSKIEJ GIEŁDZIE ZBOŻOWEJ pojawia się od kilku dni niemieckie żyto w zaofiarowaniu. Złośliwi utrzymują, że jest to zboże, wywiezione w jesieni.

PŁACENIE SZACUNKU ZIEMI PAŃSTWOWEJ OBLIGACJAMI. Rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej, nadano pierwonabywcom obligacyj konwersyjnych prawo do płacenia szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych, obligacjami 5% pożyczki konwersyjnej z roku 1924. Ministerstwo skarbu zawiadomiło ministerstwo reform rolnych, że zgadza się, by przy płaceniu szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych, były przyjmowane obligacje 5% pożyczki konwersyjnej z roku 1924, według ich nominalnej wartości, t. j. przyjmując 1 zł. w 5% pożyczce konwersyjnej z roku 1924 jako równy 1 zł. obiegowemu, pod warunkiem jednak, iż nabywca gruntów jest jednocześnie pierwonabywca pożyczek państwowych Polski z lat 1918—1920, co winien wykazać zaświadczeniem urzędu pożyczek państwowych.

NOWE ROZPORZĄDZENIE O LICHWIE PIENIĘŻNEJ ukaże się w najbliższych dniach. Dopuszczalne korzyści majątkowe, osiągane przy czynnościach kredytowych, redukuje rozporządzenie do 13% w stosunku rocznym. Rozporządzenie wejdzie w życie w 14 dni po ogłoszeniu.

List z Argentyny.

„Kuba Bojko, ma chrzestnego syna **Michała Kalafarskiego z Gręboszowa w Argentynie,** o którym wszelkie wieści zaginęły. Krewny Michała napisał list do niego przez nasz konsulat, a na to zainteresowany przysłał mu list, który jako dość ciekawy umieszczamy, a który to list nadesłał nam Kuba Bojko.

Oto co pisze po wstępnych powitaniach:

POWÓD MEJ EMIGRACJI.

„Jeszcze w Obertynie 1900 r. za nieboszczki Austrji zostałem asenterowanem do wojska, a w trzy dni po asenterunku na życzenie ojca czmychnąłem do **Argentyny,** zaś w rok później ojciec z resztą rodziny przyemigrował za mną do **Missiones.**

W owem czasie był silny napływ emigracji z Galicji, dzisiejszej Małopolski, Polaków i liczebniejszy Rusinów.

JAK WYGLĄDAŁ KRAJOBRAZ?

Pierwsza miejscowość osiedlenia tychże emigrantów było tak zwane **Apostoles,** step dziki, zlekka faliście połamany, tam i ówdzie jakby porozrzucane szmaty lasów, pokrajany obficie smugami rzek, potoków i strumyków, a wzdłuż tychże zarośla lesiste; po za tem ogromne stada bydła, koni, mułów, które nigdy nie schodziły z ogromnej przestrzeni pastwisk dniem i nocą, lato i zima, której tu nikt nie zna. — Był to jedyny zawód krajowców — wypasanie bydła, mieszkających w skleconych budach. Jedyne ruiny pojezuickie w pomarańczowym lesie świadczyły, że niegdyś istniała tu jakaś kultura.

CIĘŻKA DOLA EMIGRANTA.

To też pierwsze parę lat były nie ze smakiem; poprostu, cierpieli my nędzę i głód, nie oswojeni z klimatem tego kraju, nie mając doświadczenia o gospodarstwie i o niczem, żadnej praktyki a przy tem plaga mrówek, która wszystko niszczyła co się posadziło; i do dziś się walczy z tą plagą, ale mamy sposób trucia jej witryolem no i już się potrafi zapobiegać wszystkiemu teraz.

JAK WYGLĄDAJĄ KOLONJE POLSKIE?

Dziś kolonje polskie warto widzieć w rozwoju i rozkwicie z pracy rąk emigranta polskiego. Sześć kolonij polskich, nie wyłączając Rusinów liczy się w Misiones a mianowicie: **Apostoles,** ta najstarsza i najbogatsza. **Misto Apostoles,** liczy około 7.000 mieszkańców, posiada oświetlenie, stację kolejową, urzędy, pocztę, telegrfy, telefony, sąd, policję, Bank Krajowy pozatem parafje polskie wspaniały kościół, parafję ruskie, szkołę polską i ruską, „Towarzystwo polskie“ i t. d. — Wszystkie te instytucje podtrzymywane własnemi siłami kolonistów, ochronki polskie, Siostry miłosierdzia, którem pod kierownictwo szkolnictwo polskie oddano. Tak samo sklepów polskich i ruskich nie brak; młyny parowe i wodne do mielenia zboża, oczyszczania ryżu, wszelka ilość warsztatów, rękodzielników w plantacje Herwa Maté (czytaj Dzierba Mate) uprawę ryżu; rodzi się tu kukurydza, ziemne orzeszki, fasola, banie, kawony, melony, mandioka, patata, rodzaj ziemniaków pożywne i smaczne do jedzenia i wszelka jarzyna; tylko żyto niekoniecznie, pszenica rodzi się też.

Największe gorąca i posuchy panują w czasie trzech miesięcy: listopad, grudzień i styczeń. Tu zimy niema. Drzewa zielenią się liśćmi cały rok. Pory roku nie wiele się różnią od siebie prócz 3 miesięcy gorących.

Druga kolonja Azara, młodsza siostra Apostoles o 3 mile oddalona od pierwszej, to już miasteczko **mniejsze.**

Samo miasteczko Azara do którego mamy 4 klm posiada parafję, obszerny kościół, „Towarzystwo polskie“, parafję, ruską cerkiew, szkołę ruską, wspaniałą ochronkę w której sie odbywa nauka po polsku, której udzielają Siostry miłosierdzia i redakcję, **pisma miejscowego „Orędownik“.** Proboszcza mamy zucha i dzielnego działacza; bity nietylko pod względem religji ale i politycznem i ekonomicznem. Są tu sklepy polskie, stolarze, kołodzieje, kowale, murarze i t. d. młyny wodne, lecz na kolonji, a nie w mieście.

Kolonja „San José“, oddalona od Azary 8 mil. a od Apostolów 5 mil. nie mniejsze znaczenie zajmuje, lecz większe, gdyż posiada stację kolejową, czego Azara nie posiada.

Zaś kolonje **Corpus** (Korpus), **Cero Cora,** (Sero Kora), **Bot Pland** (Dobre Plantacje). Te trzy kolonje, to góry, pokryte dziewiczemi lasami, oddalone około **30 mil od naszych kolonij.** Ziemia tam wiele lepsza od naszych stepów; rodzi się wszystko i wszystko bujnie rośnie, głównem produktem jest herbata, „dzierba mate“, tabak (tytoń), z czego słyną Korpusiaki. Kolonja czysto polska, za sprzedaż swego produktu otrzymują nie setki, ale tysiące pesów, monety tutejszej. Sero Kora, **prawie tosamo co Bot Pland,** tasama ziemia i lasy. Tu rząd argentyński kolonizuje i rozdaje ziemię na wypłat na 10 lat. Można ją dostać od 15 pesów do 25—35 za hektar, jak do klasyfikacji ziemi, lepsza lub gorsza. Już osiadło się tu tysiące przychodźców nawet z Europy i wciąż napływają i osiedlają się. Ziemi tu nie brak. Jest to jedynie miejsce, gdzie można dostać ziemię.

PRZEPROWADZANIE KOLONIZACJI.

„Wprawdzie są tu trudniejsze warunki, które dyktuje rząd i ziemia droższa.

W pierwszych czasach emigracji, rząd argentyński rozdawał ziemię po 2 pesy za hektar i aż dopiero dziś zapłaconą, co minęło 25 lat prawie, a **jeszcze do tego dawał żywność emigrantom, pług, brony, woły, konia i krowę na jedną rodzinę.** Dziś emigrant nie dostanie tej opieki ani poparcia, co pierwej otrzymywali. Za tęsamą ziemię, co otrzymali po dwa pesy, trzeba dać 100 pesów, co **wynosi na polskie złote 420 za hektar.**

Otóż w roku 1901 posiedliśmy ziemię, wymierzoną w kwadraty 1-go kilometra, czyli 1.000 metrów

wzdłuż i wszerz. Naokoło kwadratu drogi, szerokości 25 metrów. Taki kwadrat, nazwany „mansana“, który liczy 100 hektarów, czyli 4 „czakry“ czakier = 25 hektarów. A więc jeżeli ojciec rodziny miał synów dorosłych, ośmnastoletnich, to dostał od rządu ziemię i syn i ojciec. Dla rodzaju żeńskiego nie dawano ziemi ani małoletnim. Wówczas to ojciec i brat otrzymali jedną „mansane“, czyli łote, zawierającą 114 hektarów ziemi ja zaś otrzymałem obok 50 hektarów. Pewnie Ci się nasunie na myśl: „A to bogacze! Tyle ziemi...“ parę hektarów niczem było.

CIEKAWIĆ CIĘ BĘDZIE, CO TEŻ WIĘCEJ POSIADAMY NA TEJ ZIEMI?

Ja bynajmniej nie wiele mogę się chwalić. 25 hektarów, ogrodzone na pastwisko bydła (bo tu stajni nie trza), obora silnie zrychtowana, to najlepiej, ogrodzenie wynosi poważne kaszta. 400 słupów twardego, trwałego drzewa i 3 nici drutu kolczastego, naciąknięte sprężyście i przybite do tychże, 17 sztuk bydła, 9 koni, 20 świń, 150 kur i innego drobiu; hektar lasu, hektar drzew owocowych, po większej części pomarańczowych, brzoskwinie i inne drzewa, krzewy i kwiaty, dom 13½ metra długi a 5½ szeroki, murowany, kuchnia, na boku stodoła nie wielka, studnia 17 metrów głęboka, 20 ha ornej ziemi, plantacje „dzierba mate“ dopiero zaczynam, i dom w mieście 11 metrów długi, 6 szeroki, murowany, kryty blachą i kuchnia na wschodniu pod blachą, ½ hektara ogrodu.

WOBEC DRUGICH GOSPODARZY, TO JA JESTEM MALUTKI!

Zależy wszystko od zdrowia i siły i ilości rąk do pracy a i zapobiegliwości i kapitału, przytem zwinności i chytrości człowieka.

ARGENTYNA, TO KRAJ OGROMNIE OBSZERNY I BOGATY, DZIELI SIĘ NA 14 PROWINCYJ I 10 TERYTORJÓW.

Posiada wszystkie klimaty świata. Cztery prowincje obsiewają głównie pszenicą i lnem, która się tu doskonale udaje na obszernych równinach i jedna prowincja **Buenos Aires**, to prawie nasza cała Polska, postępuje krokiem wciąż do dobrobytu i bogactw, nie brak dobrego ale też i zła. Nie brak spekulacji, kapitalistów, wyzyskiwaczy, nielegalności, oszustwa, szachrajstwa, demoralizacji. Pod wpływem tego wszystkiego cierpi udręczenie a nawet głód i nędzę biedniejsza warstwa narodu, a szczególnie robotnicy w liczbie setek tysięcy.

MOŻE I CIEBIE KUSI ARGENTYNA?

Kochany bracie, co ci na to powiedzieć. Jak chcesz — ani doradzam i nie odradzam. To jest gra, jak nie wygra — przegra. Jak się czujesz silnym fizycznie, energicznym, odważnym, „dam se radę“ — a przytem kawaler, to Cię tu ożenimy. Dziewcząt polskich i Argentynek — nie brak, i jakie ładne, ho, ho! no, będziesz miał żonę! może i co więcej, gospodarstwo, albo ja wiem!

Żona Ci może być przewodnikiem i jako latarnia w tutejszych stosunkach życia argentyńskiego, a jak masz parę tysięcy dolarów, to napewne możesz przyjechać, możesz se kupić gotowe plantacje, „dzierba mate“, i nie potrzebowałbyś pracować: żyć swobodnie z kapitału, 25 hektarów „dzierby“, to jest 25.000 drzew; wierzby rosnące grube okrągławe liście, co trzy lata zbiór. Miałbyś dochodu więcej jak 35.000 pesów argentyńskich, to też te plantacje są kosztowne, sztuczne, wymagają wytrwałej pracy i poświęcenia, pielęgnowania z wielką akuratnością, co najmniej 4 lata z nikłeko ziarnka, jakoby anyżowego (hanyż) ma wyrość drzewo rozgałęzione o wysokości 2½ do 3 metrów, żeby się zdobyć na 5 hektarów takiej plantacji, jużby było nie źle.

Ciekawe te rzeczy, zawarte w liście, będą niechybnie czytane z zaciekawieniem. Możemy tylko zwrócić się do naszych prenumeratorów z zagranicy z uprzejmą prośbą, by śladem p. Kalafarskiego, ciekawe opisy nam nadsyłali.

KRONIKA

MAJ — ma dni 31.

Dni	Kalendarz rzymsko-katolicki	Słońca Wschód godz. min.		Zachód godz. min.	
8 N.	3 po W. *Stanisława*, b. m.	4	31	19	21
9 P.	Grzegorza z Nazyanzenu	4	30	19	23
10 W.	Antonina b. i w.	4	28	19	24
11 Ś.	Mamerta b. i w.	4	27	19	26
12 C.	Pankracego	4	25	19	27
13 P.	Serwacego b. i m.	4	24	19	29
14 S.	Bonifacego m.	4	23	19	30
15 N.	4 po W. Zofji i 3 córek	4	21	19	31

Giełda zbożowa w Krakowie.

Notowano dnia 29 kwietnia 1927 za 100 kg towaru:

	zł
Pszenica targowa	—
Żyto dworskie krajowe	49·00 – 50·00
Żyto targowe	—
Owies targowy	40·00 – 41·00
Jęczmień na krupy	39·00—40·00
Kminek krajowy	180—200
Mąka pszenna 45% okr. krak.	92·00—94·00
Mąka żytnia 60% okr. krak.	72·00—73·00
Mąka żytnia 65% okr. pozn.	—
Otręby pszenne	29·30
Otręby żytnie	29·30

W CZYIM RĘKU ZNAJDUJE SIĘ HANDEL ZBOŻEM W POLSCE?

W poprzednim numerze nie zamieściliśmy giełdy zbożowej, gdyż z powodu trwających świąt żydowskich, był brak obrotu, dowozu, a temsamem transakcji.

Widzimy z tego, w czyim ręku znajduje się handel zbożem w Polsce.

Tadeusz Stapiński w roli kasjera.

We „Wroniem gnieździe“ wystawił St. Szczepański, serdeczny przyjaciel Stapińskich takie **świadectwo zdolności kasjerskich młodszego Stapińskiego.**

„Tadzio Stapiński już młodzieńcem będąc tak **ciekawie oporządzał z pewnych dochodów administrację gazety,** wydawanej przez ojca i tak to sprytnie urządzał, że na personel redakcyjny spadały podejrzenia o kradzież, **aż dopiero sprowadzony na śledztwo agent policyjny odkrył w Tadeuszu Stapińskim tego, który się tak sprytnie do kieszeni ojca dobierał“.**

Mimo, że ten ciężki zarzut publicznie postawiony rozszedł się po całej Polsce Tadziuś Kanadyjczyk **schował zarzut do kieszeni** i ma bezczelność **występować** w roli **sanatora.**

Kurs dozorców meljoracyjnych.

Tymczasowy Wydział Samorządowy postanowił otworzyć **z dniem 1 grudnia 1927 r.** przy krajowem biurze meljoracyjnym we Lwowie **dwuletni kurs praktyczny dozorców meljoracyjnych.**

Na kurs ten przyjmowani będą kandydaci, którzy byli już zajęci przy drenowaniu lub przy innych robotach meljoracyjnych jako zwykli robotnicy, i okazali przytem pilność i chęć do pracy.

Kandydaci na ten kurs mają złożyć egzamin z języka polskiego i rachunków, a od wyniku tego egzaminu jakoteż świadectwa odbytej prak[illegible] będzie ostateczne przyjęcie na kurs.

Nauka teoretyczna odbywać się będzie przez dwa lata przez cztery zimowe miesiące, t. j. od 1 grudnia do końca marca w roku 1927/28 i 1928/29. Nauka praktyczna odbywać się będzie przez 8 miesięcy letnich roku 1928 i 1929 przy prywatnych i publicznych robotach meljoracyjnych pod kierownictwem inżynierów krajowego biura meljoracyjnego.

Przyjęci kandydaci pobierać będą w ciągu 4-ech miesięcy nauki teoretycznej stypendjum **w kwocie 50 zł. miesięcznie,** przy robotach zaś w polu pobierać będą wynagrodzenie od właścicieli gruntów, u których będą zatrudnieni, względnie z funduszów publicznych przedsiębiorstw meljoracyjnych, prowadzonych przez Wydział Samorządowy.

Starający się o przyjęcie na kurs, winni najdalej **do 20 maja 1927 r. wnieść do Tymczasowego Wydziału Samorządowego we Lwowie** podania własnoręcznie napisane z dołączeniem dowodów: 1) że są obywatelami państwa polskiego i służyli w wojsku polskiem; 2) że ukończyli z dobrym postępem przynajmniej szkołę ludową (powszechną).; 3) że władają w mowie i piśmie językiem polskim; 4) że ukończyli przynajmniej 20-ty a nie przekroczyli 35 go roku życia; 5) że są zdrowi i silnej budowy ciała (świadectwo lekarskie; 6) że zachowanie się ich było moralne i nienaganne.

Nadto kandydaci, ubiegający się o przyjęcie na kurs, powinni podać, czy są żonatymi lub bezżennymi, oraz przedłożyć deklarację, mocą której zobowiążą się po ukończeniu kursu poświęcić się przez lat dziesięć służbie państwowej lub samorządowej w charakterze dozorców meljoracyjnych.

Wysłużeni podoficerowie technicznych oddziałów wojskowych, którzy wykażą się dobrą listą kwalifikacyjną, i inwalidzi wojsk polskich o małym procencie niezdolności do pracy fizycznej, oraz w ogólności kandydaci, którzy odbyli służbę wojskową, będą mieli pierwszeństwo przed innymi.

PAŃSTWOWY BANK ROLNY ODDZIAŁ WE LWOWIE zawiadamia, że obecnie nie udziela pożyczek krótkoterminowych ani indywidualnych, t. j. poszczególnym rolnikom, ani też pożyczek zbiorowych, t. j. na zobowiązania dłużne (skrypty) grupom rolników. Wnoszenie zatem podań o tego rodzaju pożyczki jest bezcelowe.

Z PAŃSTWOWEJ SZKOŁY POŁOŻNYCH W KRAKOWIE. Dyrekcja zakładu komunikuje. Ze względu na warunki w jakich się znajduje Państwowa Szkoła położnych w Krakowie, przyjętych będzie na rok 1927/28 **tylko 50 uczenic.** Kandydatki muszą udowodnić, że zgłaszają się z miejscowości gdzie niema wcale położnych. **Wpisy odbywać się będą od 1 do 15 czerwca b. r.** w godzinach porannych, w Szpitalu św. Łazarza, ul. Kopernika 17. — Decyzja o przyjęciu zapadnie w sierpniu 1927 r.

GRAD SPADŁ W KOLICY DĘBICY. W niedzielę o godzinie 4 po południu **spadł grad wielkości 2 i 1 złotówek,** niszcząc kwescencję w promieniu 8 kilometrów. **Gruba warstwa bryi lodowych przykryła doszczętnie pola.** Pociąg zdarzający ku Dębicy musiał zwolnić bieg, a łoskot spadających na dachy wagonów brył lodowych i brzęk tłuczonych szyb wywołały panikę wśród jadącej publiczności. Wysiadając z trwogą opuszczała publiczność wagony, chroniąc się przed dotkliwemi ciosami gradu.

NIEBYWAŁA ZAWIERUCHA W [illegible]CZEWIE. Wichura, która tam w ostatnich dniach szalała, wyrządziła kolosalne szkody. Z kilku domów wicher **pozrywał dachy, szereg płotów został obalony. Wiatr pozrywał także przewody elektryczne.** W jednym wypadku wzywana była dwukrotnie straż ogniowa. Zaszły nawet wypadki w ludziach. Pewna kobieta **została rzucona wichrem na barjerę żelazną na moście kolejowym, wskutek czego odniosła ciężkie potłuczenia. Wicher wprowadził w ruch wagon kolejowy, który najechał na pewnego kolejarza i zgniótł mu klatkę piersiową. Ruch w porcie i na Wiśle został wstrzymany.**

WIELKI POŻAR WSI. W Lubelskiem we wsi **Olszowiec** wybuchł pożar, jak się zdaje, skutkiem nieostrożności przy gaszeniu wapna i objął szereg zabudowań. Pomimo, że w ratowaniu brało udział 12 okolicznych straży gminnych, **pożar zniszczył 23 osady z 79 budynkami,** nadto spaliło się kilkanaście sztuk bydła.

LUDNOŚĆ WIEJSKA, znająca się dobrze na śmietanie, powinna żądać tylko **Kanolda** karmelki śmietankowe i uważać na każdą zgłoskę napisu **Kanold,** albowiem pod firmą tego dobrego karmelka i pod podobną etykietą podsuwają ludności wiejskiej marne naśladownictwa, których miejska publiczność nie przyjmuje żądając w handlach tylko **prawdziwych Kanolda karmelków** śmietankowych wiedząc, że co **Kanold** to **Kanold!**

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jan Marcisz, Stanisław [illegible]: Odpowiedzi listowne wysłaliśmy w dniu 27 kwietnia 1927 r. — **Józef Bać:** Przyrzeczenie darowizny majątku po śmierci, uskuteczniona za życia przez ojca, bez rzeczywistego oddania w posiadanie starszemu synowi tej części majątku za życia, jest bez znaczenia prawnego. Starszemu synowi nie służy prawo samowolnego brania w posiadanie i użytkowanie tego przyobiecanego majątku, gdyż to naraziłoby go na procesy ze strony matki i małoletnich 3 córek i proces ten matka wygrałaby. Po ś. p. ojcu należy wdrożyć postępowanie o uznanie go za zmarłego, a po wydaniu odnośnej uchwały sądowej należy wdrożyć postępowanie spadkowe, w którem matka otrzyma ¼ część spadku, a dzieci pozostałe w równych 3 częściach, w drodze dziedziczenia z ustawy. — **Jan Korczak,** Osada Federowiczówka: Numer 15 i 16 „Piasta“ wysłaliśmy. Wysyłki administracja nie wstrzymała. Co do utworzenia samodzielnej gminy, to poradę na odpowiedź udzieliliśmy Komitetowi osadniczemu obszaru Hubin ad Buczacz, z którejto informacji możecie panowie skorzystać (w „Piaście“ z dnia 24 kwietnia b. r.). Niezależnie od tego prosimy sprawę przedstawić nam jeszcze raz listownie. — **Antoni Buda:** Kwota 1.500 mkp. z r. 1921, z kwietnia, w pełnem przewaloryzowaniu wynosi 10 zł 71 gr bez procentu. Prenumeratę ma pan wyrównaną do końca roku bieżącego. — **Jan Gębik:** Sprawa przyznania zasiłku wdowiego w różnych powiatach jest różną (zależy to od przeciętnego zarobku robotnika w danym powiecie). — **Józef Żurek:** Kwota 600 koron z roku 1918, z lutego, w pełnem przewaloryzowaniu wynosi 300 złotych. — **Antoni Florjan:** Wykaz tych majątków drukował „Włościanin“, Poznań, przy ul. Piekary 20/21, dokąd prosimy zwrócić się o informacje. — **Wojciech Fułat:** Adres zmieniliśmy. Co do renty inwalidzkiej, to o ile pan posiada książeczkę inwalidzką z wyszczególnieniem procentu niezdolności do pracy, jednem słowem, jeżeli się pan zarejestrował, jako inwalida, to należało starać się o rentę. Należy w tej sprawie zwrócić się do Izby skarbowej, Wydział rent i emerytur w Krakowie, ul. Grodzka 65. — **Józef Kubieniec:** Sprawą, przedstawioną w liście, zajmiemy się; damy odpowiedź w najbliższym numerze „Piasta“. — **Marja Adamczykowa:** Żądane egzemplarze „Piasta“ pod pani adresem wysłaliśmy. Niech pani nie martwi się, gdyż autorem jednych i drugich opowiadań był Jantek z Bugaja. — **Marja Dłutko:** Jeżeli pani posiada jakiś majątek, albo też inne dzieci (oprócz tego, który zginął) to szkoda robić starania o zasiłek. W każdym razie ze sprawą tą należałoby się odnieść do Izby skarbowej. — **Jakób Pacyga:** Podanie o wyższe przerachowanie obligacyj pożyczki konwersyjnej należy wnieść do Urzędu pożyczek państwowych, Warszawa, ulica Senatorska 29. Sprawy te załatwia się okropnie powoli. — **Anna Sołkowska, Handzlikowa:** Odpowiadaliśmy już raz w „Piaście“, że Izba skarbowa czyni poszukiwania za metryką śmierci. — **Marcin Kędziora:** W tej sprawie już dawaliśmy wyjaśnienia w „Piaście“. Na Komisji skarbowej posłowie z naszego Klubu postawili rezolucje w sprawie umożenia, względnie udzielania ulg przy spłatach pożyczek, zaciągniętych na odbudowę z b. Galicyjskiego Banku wojennego. Jak tę sprawę załatwi rząd, niewiadomo, w każdym razie obecnie Bank gospodarstwa krajowego przewaloryzował wierzytelności i ściąga je. Kwota 800 koron z lipca 1916 r. wynosi równe 500 złotych w pełnem przewaloryzowaniu. — **Franciszek Chorzępa:** W tych warunkach familijnych trudno będzie panu wyreklamować syna od wojska. Podanie, wolne od stempla, należy wnieść do Starostwa z odpowiedniem umotywowaniem. — **Stanisław Szafraniec:** Umieścimy. — **Kamiński Franciszek:** O żadnej wolnej posadzie nie wiemy. — Należałoby zarejestrować się w państwowem biurze pośrednictwa pracy. — **Jan Ziarno:** Serdecznie dziękujemy za jednanie prenumeratorów. Warunków co do zwolnienia syna na jeden rok od wojska pan nie posiada. Podanie wnosi się do Starostwa bez stempla. — **P. Juszkiewicz:** Zajmiemy się. — **Wawrzyniec Martuś:** Pamiętnik kongresowy wysłaliśmy, dziękujemy za korespondencje. — **Antoni Dziedzic:** W sprawie tego pana już raz przychodziły zażalenia do Redakcji. Ci ludzie, których wójt naciągnął, powinni sprawę oddać prokuratorji. A czy inni „wyzwoleńcy“ u Was też tego pokroju, co ten wójt? — **Michał Bujas:** Prosimy zwrócić się o informacje pod adresem: Związek lotników polskich, Poznań, Stary Rynek. — **Rozalja Sobak,** wdowa po ś. p. Piotrze: Do L. 37493/6 należy przesłać do Izby skarbowej nazwiska i imiona świadków, którzyby mogli stwierdzić przebieg służby wojskowej ś. p. męża. — **Anna Sirocha,** za syna Józefa: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia co do stosunków familijnych i majątkowych pani. L. aktów, na które należy się powoływać przy korespondencji, jest: 24840/5. — **Minakowa:** Liczba aktów pani w Izbie skarbowej jest: 24123/6. Po skończeniu dochodzeń odnośnie co do stosunków majątkowych i familijnych, sprawa zasiłku będzie ostatecznie załatwioną. — **Jan Kamiński, p. Ziembicka,** wdowa po Marcinie: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia w sprawie uzyskania metryk śmierci. — **Marceli Szczypek,** inwalida: Pobiera pan rentę według kategorji I., grupy rodzicielskiej IV. L. aktów: 4188_/2. — **Stanisław Łoś,** Wicyn: Zaopatrzenie dla sierót, których pan jest opiekunem, obniżono na podstawie ustawy sanacyjnej. Od tego niema apelacji. — **Ludwika Mężyk:** Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia co do stosunków majątkowych i familijnych pani. L. aktów: 57613/1. — **Jakób Raś,** inwalida, Jasło: Nie ma pan prawa do zaopatrzenia inwalidzkiego, ponieważ w dniu 26 czerwca 1920 r. Komisja wojskowo-lekarska uznała pana za zdolnego do zarobkowania. — **Zofja Koza,** Lutosławice: Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia, celem stwierdzenia związku przyczynowego śmierci syna ze służbą wojskową. L. aktów: 38409/6. — **Jan Organiściak,** inwalida, Przewrotne: W sprawie skapitalizowania renty należy wnieść podanie przez Starostwo do Województwa. Jeszcze w dniu 19 października 1926 roku, za liczbą 13515/R. I., Izba skarbowa udzieliła panu wyjaśnień w tej sprawie. — **Inwalida Ludwik Leja:** Koszta podróży do Lwowa, w celu naprawy protezy, przyznała Izba skarbowa dnia 27 kwietnia. — **Inwalida Żołna Michał:** Rentę za zaległe miesiące 1926 roku przekazano z rentą za kwiecień 1927 r. w łącznej kwocie 354 zł 84 gr. — **Helena Nowak,** wdowa po Franciszku, **Antonina Topór,** wdowa po Stanisławie, **Franciszka Godzińska,** wdowa po Stanisławie, **sieroty po Józefie Jagielskim** z Wojnarowej: Wymienionym Izba skarbowa przyznała zaopatrzenia, które otrzymają w najbliższych dniach. — **Marja Paździorowa:** Izba skarbowa przyznała zaopatrzenie dla sierót. Rekurs, który pani wniosła przeciwko małemu wymiarowi zasiłku, do ministerstwa skarbu nie poszedł, gdyż sprawy te załatwia sama Izba. Rentę pobierają dzieci zgodnie z przepisami ustawy sanacyjnej. — **Apolonja Bokłak,** wdowa po Stanisławie: Izba skarbowa przeprowadza dodatkowe dochodzenia przez Inspektorat skarbowy we Lwowie, ponieważ pani posiada jeszcze dwóch synów. Liczba aktów: 53177/7. — **Zofja Szyszka:** Izba skarbowa przeprowadza dochodzenia odnośnie do stosunków familijnych pani. Liczba

aktów: 4.525/4 — **Antonina Wzorkowa,** wdowa po Janie: Przedłożyć do Izby skarbowej te dokumenty, o które pisała Izba skarbowa. — **Julja Kolmanowska:** Zaopatrzenia odmówiono, z powodu braku podstawowych dokumentów. t. j. metryki śmierci. **J zef Kapusta:** Izba skarbowa odmówiła panu zaopatrzenia dlatego, gdyż pan posiada dwu morgowe gospodarstwo. Wniesiony rekurs zostanie przesłany do ministerstwa skarbu w Warszawie. Liczba aktów: 33591/6. — **Zofja Mała,** wdowa po Piotrze: Izba skarbowa odmówiła zaopatrzenia, z powodu braku metryki śmierci męża. Liczba aktów: 223 9/2. — **Józefa Pulak:** Izba skarbowa odmówiła zaopatrzenia z powodu braku dokumentów, przepisanych ustawą. Liczba aktów: 3061 6/. — **Ewa Drąg,** wdowa po Bartłomieju: Izba skarbowa odmówiła zaopatrzenia, z powodu braku metryki śmierci męża i zaświadczenia wspólności małżeńskiej. — **Marja Moczek,** wdowa (Buczkowice, Nr domu 70): Podania pani niema w ewidencji Izby skarbowej. Natomiast pobiera zaopatrzenie stale Marja Moczek z Buczkowic, liczba domu 93, wdowa po Janie. — **Feliks Jach:** Należy przedłożyć deklarację do Izby skarbowej. — **Marja Grzyb,** wdowa po Stanisławie: Toczą się dochodzenia, w celu stwierdzenia związku przyczynowego śmierci męża, Stanisława, ze służbą wojskową. Liczba aktów: 35850/7.

Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Ziemniaki

białe lub czerwone, oraz inne
jęczmień, owies, nasiona do siewu,
wagonami dostarcza firma:
Feliks Mirkowski w Poznaniu, Piekary 5
511 7 10

ADWOKAT 514 29 0

Dr FRANCISZEK BARDEL

b. minister rolnictwa
prowadzi od 25 lat kancelarję adwokacką
w sprawach cywilnych i karnych
w Krakowie, Mały Rynek 1

IGNACY CYPRES

Kraków, ulica Szewska L. 13, P.



wysyła: **Mandoliny** włoskie po 22—28 zł. — **Skrzypce** szkolne ze smyczkiem 26 zł. — **Harmonje** z 3 wysówkami 25 zł. — **Niklowy** „Gre Roskopf“ patent z łańcuszkiem 13 zł, niklowy płaski zegarek słynnej marki „Enigma“ 22 zł. budzik 15 zł. — Cennik ilustrowany zegarów i instrumen... opłatnie.

Polska fabryka lak... Edward Lutz
Ska z ogr. por., **Kraków XXII, Kalwaryjska 66**
poleca:
Lakiery emaljowe
Lakiery podłogowe
Farba ogniotrwała
dla Budowli z drzewa i inne artykuły pierwszorzędnej jakości. 550 7 10

Do parcelacyjnej sprzedaży:

1) Powiat Bóbrka 560 morgów bez budynków,
2) „ Przemyśl 86 „ „
3) „ „ 53 „ z budynkami,
4) „ „ 25 „
5) „ Gródek Jagielloński 36 morgów z bud.

Wiadomość: **Walczyk, Przemyśl**, Dworskiego 52.
Znaczek na odpowiedź. 678

LECZNICA ZWIERZĄT

Kraków, ul. Lubicz 40, Telefon 2552
przeprowadza leczenie zwierząt oraz **szczepienie** ochronne i lecznicze przeciw różycy świń, zołzom u koni, gruźlicy bydła, ronieniu i bezpłodności u krów.
Kastracje ogierów z gwarancją. 677 1 3
!! **Wyjazdy na prowincję przyjmuje się !!**

Wiedeńska fabryka pasów

Spółka z ogr. odp.
Kraków, ul. Dietlowska 46, Tel. 4572 i 1479
poleca pasy skórzane maszynowe znanej wyborowej jakości. 684

Sól bydlęcą

po cenach monopolowych wysyła w ładunkach po 15 ton z salin państwowych firma:
D. Bincer — Kraków.
Rok założenia 1898. 679 2 5

Sprzeda: dom z restauracją za 2.300 dolarów — gospodarstwo koło Krakowa 20 morgów z ogrodem i willą 12.000 dolarów — młyn i tartak z urządzeniem — pensjonat w Zakopanem 27 pokoi, jak również posiada wiele innych objektów, jak kamienice, sklepy, restauracje, młyny i t. p. do kupna i dzierżawy — **Koncesjonowane Biuro Tomasza PORCZAKA, Kraków, ul. Długa 4.** Na odpowiedź prosimy załączyć znaczki pocztowe. 672

DOGODNE WARUNKI!

Kto jeszcze nie posiada u siebie w domu naszego **cennika** różnych towarów, a mianowicie: **harmonij, bałabajek, mandolin, materjałów na ubrania, palt, bielizny, kap, kołder, obrusów, pledów, pończoch, skarpetek** i t. d., powinien zażądać i podać swój adres. 562 3 3

Warszawa, Dom towarowy Świeca i Ska, Skrzynka pocztowa Nr 532, ul. Chłodna 6.

PODNOŚCIE PLONY OGRODÓW WARZYWNYCH OWOCOWYCH I KWIATOWYCH!

Obfite plony w **ogrodach warzywnych, owocowych i kwiatowych, osięga się** używaniem mieszanek nawozów sztucznych produkowanych z mączek mięsnych, rogowych, krwi bydlęcej i potasu, według recept **holenderskich i francuskich**, a zawierających wszystkie sole odżywcze w odpowiedniej proporcji.
Oferty ze sposobem użycia i tabelą rozsiewu potrzebnych ilości, wysyła odwrotnie

„SUPERFOSFAT“ FABRYKI NAWOZÓW SZTUCZNYCH JÓZEFA I KAROLA TOWARNICKICH S. A.

WRÓBLIK SZLACHECKI, p. Iwonicz 640 4 0

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA

B. KULESZA

WARSZAWA, ULICA NOWY ŚWIAT L. 59

Firma egzystuje od 1900 r. **Firma egzystuje od 1900 r.**

poleca maszyny pierwszorzędnej jakości, najnowsze modele bębenkowe systemu Singera, nożne, z długoletnią gwarancją, po cenie 270 zł. Dla czytelników „Piasta“ liczy tylko 250 zł w celu wprowadzenia i zapoznania doskonałych maszyn do szycia. 692 1 2

Ważna wiadomość dla cierpiących!



Wszelkie, jak najbardziej uporczywe bóle reumatyczne, gościec, kurcz mięśniowy, porażenie, łamanie w krzyżach, ból głowy, ból zębów i inne podobne przypadłości usuwa w zupełności sławny i prawdziwy

ICHTIOMENTOL

do nacierania. 670 24 0

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że prawdziwy Ichtiomentol jest najlepszym środkiem tego rodzaju.

Główna fabryka prawdziwego ICHTIOMENTOLU:

LABORATORJUM APTEKI

SZYMONA EDELMANA W SAMBORZE, Nr 14.

Wysyła się pocztą za poprzedniem przysłaniem należytości albo za zaliczką; 5 flakonów z opłaconą pocztą i opakowaniem za zł 12·50, — 10 flak. z opłaconą pocztą i opaków. za 23 zł. — 25 flak. z opłaconą pocztą i opak. za 50 zł.

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Eugenjusz Bielenin.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem St. Ziemiańskiego.